

Ks. Sławomir Mazur

WARTOŚĆ CZYSTOŚCI PRZEDMAŁŻEŃSKIEJ I WIERNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

WSTĘP

W latach sześćdziesiątych jeden z teologów (S. Pfürnter) został pozbawiony katedry teologii moralnej, ponieważ nauczał, że są możliwe moralnie usprawiedliwione stosunki przedmałżeńskie w sytuacji, kiedy partnerzy - poważnie związani ze sobą uczuciowo - pragną swej miłości dać zewnętrzny wyraz. Nie zamierzał w ten sposób wyrażać aprobaty na swobodne życie płciowe przed zawarciem małżeństwa, twierdził tylko, że stosunki seksualne w niektórych okolicznościach czy relacjach są dozwolone¹.

Z badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkolnej i akademickiej wynika, że większość narzeczonych nie widzi w czystości przedmałżeńskiej wartości, o którą warto by zabiegać². Niektóre osoby o nastawieniu radykalnym określały postulat czystości przedmałżeńskiej jako anachronizm, inne zaś, o nastawieniu liberalno-hedonistycznym traktowały współżycie seksualne jako źródło rozrywki i przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Wśród przeciwników czystości przedmałżeńskiej spotyka się argumenty typu: istniejące uczucie upoważnia do pełnego, nieskrępowanego współżycia, istnieje potrzeba seksualnego sprawdzenia się przed ślubem. Niewiele osób zwraca uwagę na normy moralne, dotyczące sfery życia seksualnego.

W poruszanej kwestii nie chodzi tylko o to, że także chrześcijanom niełatwo jest zachować wstrzeźliwość seksualną czyli postępować zgodnie z nauczaniem Kościoła, ale rodzi się poważny problem związany z tym, że wielu chrześcijan wątpi, czy w tej kwestii w ogóle mamy do czynienia z grzechem. Oprócz wyżej wymienionych argumentów powołują

¹ Por. A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna - zagadnienia szczegółowe*, Kraków 2002, s. 27.

² Por. J. Laskowski, *Opinie młodzieży o czystości przedmałżeńskiej*, w: „Chrześcijanin w świecie” (1986) nr 163, s. 32.

się na nową wizję kontaktów płciowych, uważanych teraz za niewerbalną formę komunikacji. Stąd niektórzy widzą potrzebę rozpoczęcia pożycia seksualnego jeszcze przed zawarciem małżeństwa.

Powyższe spostrzeżenia domagają się ukazania wartości czystości przedmałżeńskiej i potrzeby jej kształtowania w życiu młodych ludzi. Można stwierdzić, że tylko właściwe podejście do problemu czystości i przeżywanie tej cnoty w życiu codziennym pozwoli na zachowanie wierności w małżeństwie.

1. WARTOŚĆ CZYSTOŚCI PRZEDMAŁŻEŃSKIEJ

Omawiając cnotę czystości przedmałżeńskiej, warto zwrócić uwagę na szczególne i zarazem wyraziste ukazanie jej w Biblii jako podstawę relacji do Boga. Niniejszy punkt przedstawi także czystość przedmałżeńską jako wyraz miłości, następnie ukaże konsekwencje braku tejże czystości, jak również - w jaki sposób należy tworzyć klimat sprzyjający czystości małżeńskiej.

1.1. Czystość przedmałżeńska i małżeńska w Piśmie Świętym

Stary Testament ukazuje czystość jako cnotę przeciwną nadużyciom seksualnym. Naturalna godność małżeństwa ustanowionego przez Stwórcę (por. Rdz 2, 24) sprawiła, że zostało ono obwarowane surowymi przepisami broniącymi czystości (por. Wj 20, 14; Pwt 5, 18). W sytuacjach najcięższych wykroczeń przeciwko czystości przewidywano nawet karę śmierci (por. Kpł 20, 10-21). W licznych tekstach ST ukazany jest gniew Boga za grzechy przeciw czystości małżeńskiej (por. Rdz 38, 8-10) i pozamałżeńskiej (por. 2 Sm 11, 2 - 12, 19).

Nauczanie Chrystusa uwalnia chrześcijan od starotestamentalnych przepisów o czystości kultycznej (por. Mk 7, 14-23). Prawdziwa czystość związana jest z sercem człowieka i dlatego bierze się pod uwagę myśli i pragnienia człowieka (por. Mt 5, 28). Czystość jest stanem najbardziej zbliżającym człowieka do Boga: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8). Jest siłą jednoczącą wiernych z Chrystusem (por. 2 Kor 11, 2). Nowy Testament zawiera nie tylko przestrogi przed swobodą seksualną w małżeństwie (por. 1 Kor 7, 25-40) i poza nim (Mt 5, 32), ale także zachęca do czystości wszystkich wiernych (por. Rz 12,1; Flp 4, 8);

Pan Jezus, zwracając uwagę na cnotę czystości, w przeciwieństwie do Starego Testamentu, przedstawia wyższą ocenę bezżeństwa. Ludzie, gdy powstaną z martwych, już nie będą się żenić ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie w niebie (por. Mk 12, 25). Chrystus mówi o osobach, które w imię królestwa niebieskiego rezygnują z małżeństwa (por. Mt 19, 12; 1

Kor 7, 25-40). Oczywiście, związane jest to ze szczególnym powołaniem przez Boga³.

1.2. Czystość przedmałżeńska wyrazem miłości

Często z ust młodych ludzi można usłyszeć pytanie: dlaczego stosunki seksualne – zwłaszcza te „oparte na miłości” – są przed zawarciem małżeństwa zabronione i grzeszne? Jeśli się kochamy, to nam wolno. Warto tutaj zwrócić uwagę na potrzebę właściwego rozumienia miłości. Dość powszechnie przyjmuje się, że miłość jest uniesieniem uczuciowym, połączonym z zauroczeniem i pragnieniem seksualnym. Jest to, oczywiście, fałszywe rozumienie tej kwestii.

Miłość jest to świadomy akt woli w kierunku wyboru rzeczywistego dobra drugiej osoby, którym jest to wszystko, co rozwija drugiego człowieka, co buduje w nim miłość. Życie seksualne przed małżeństwem nigdy nie jest dobrem współpartnera, ale jest krzywdą obojga. Pomniejsza ich oboje jako ludzi, bo zawsze jest dowodem nieopanowania i braku zdolności do wyrzeczenia się własnych pragnień zmysłowych.

Każdy człowiek ma popęd płciowy, który jest wielkim darem od Boga. On jest dany i zadany. Ma on ułatwić zakochanie się i znalezienie towarzysza życia, założyć związek małżeński, w którym ważną rolę odgrywa zjednoczenie płciowe, będące źródłem zrodzenia nowego człowieka. Siła ta (popęd płciowy), po grzechu pierworodnym, wykazuje tendencję do usamodzielnienia się, czyli wymknięcia się spod kontroli rozumu i woli, by zaważać człowiekiem. Stąd popęd płciowy jest nie tylko darem, pozwalającym zjednoczyć się z drugą osobą, ale jest także zadany człowiekowi. To zadanie polega na podporządkowaniu go kierownictwu duchowemu, czyli używanie go tylko wtedy, gdy to jest zgodne z miłością, rozumianą jako rzeczywiste dobro drugiej osoby, a w efekcie z obustronnym dobrem.

Cnota czystości rozumiana jako opanowanie, wstrzemięźliwość seksualna, uzdalnia do miłości, bo czyni człowieka panem, a nie niewolnikiem popędu. Oznacza to zarazem dojrzałą osobowość zdolną do wyrażania autentycznej miłości, a tym samym do założenia rodziny. Taki człowiek, w którym prawidłowo przebiega rozwój emocjonalny i umysłowy, jest zdolny do wyrzeczeń, do wysiłku ze względu na dobro drugiego, jest przygotowany do prawdziwej, ofiarnej miłości.

W przypadku narzeczonych, czyli osób nastawionych na małżeństwo, zachodzi potrzeba przyjrzenia się sobie z bliska. Mają oni prawo i obowiązek doświadczenia wzajemnego upodobania. Oznacza to zwrócenie uwagi na reakcje uczuciowe na obecność i zachowanie partnera, jak też

³ Por. A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995, s. 17.

obserwowanie ich u drugiej strony w stosunku do siebie. Muszą u siebie stwierdzić, jak i dopatrzeć się u drugiej strony, uczucia sympatii i pociągu cielesnego. Należy także pamiętać, że prawdziwa miłość to nie tylko uczucie i pociąg cielesny, ale również poznanie i wola. Wszystko powinno zintegrować się w osobowej miłości.

W sytuacji narzeczonych zbliżają się oni do pewnej granicy, którą przy właściwym dla narzeczonych sposobie postępowania łatwo przekroczyć. W związku z tym dla należytego przeżycia narzeczeństwa i realizowania cnoty czystości przedmałżeńskiej norma etyczna jest następująca: „jak najwięcej duchowego oddania przy równoczesnym zachowaniu fizycznego dystansu”⁴. Współżycie cielesne w tym okresie jest niegodziwe. Nie jest to doświadczanie miłości, lecz jej niszczenie. Czas, który należało przeznaczyć na poznanie przyszłego partnera, trwoni się na organizowanie współżycia.

Czystość przedmałżeńska, obok współżycia cielesnego, zabrania również podejmowania tzw. gry miłosnej, która siłą naturalnego ciężenia prowadzi do aktu seksualnego. Nie znaczy to, że wszystkie czułości między narzeczonymi są zakazane. „Na ile pieśczoćy są wyrazem intymnej więzi mężczyzny i kobiety, są one zastrzeżone do małżeństwa. Tam, gdzie są pierwszym skromnym przejawem wzajemnego upodobania, mają do nich prawo również młodzi ludzie, którzy na serio sprawdzają, czy sobie odpowiadają i czy mogą się pobrać”⁵.

1.3. Konsekwencje braku czystości przedmałżeńskiej

Nauczanie Kościoła katolickiego podkreśla, że wszelka działalność seksualna we właściwym tego słowa znaczeniu powinna się mieścić w ramach małżeństwa⁶. Każde pożycie przedślubne niszczy instytucję małżeństwa i godzi w godność poczętego dziecka. Człowiek jest istotą bezcenną, powołaną do życia wiecznego. Okoliczności, w jakich przychodzi na świat, powinny harmonizować z tak wielką godnością. W związku z tym nowo narodzone dzieci powinny znaleźć się w przestrzeni osobowego, coraz pełniejszego i czystszeo wzajemnego oddania się rodziców, które zostało potwierdzone obustronnym ślubowaniem dożgonnej wierności oraz Bożą obietnicą mocy z góry⁷.

⁴ A. Marcol, dz. cyt., s. 103.

⁵ H. Ordon, *Jezusowa interpretacja zakazu cudzołóstwa*, w: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 31(1984) z. 1, s. 87.

⁶ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Persona humana. Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej* (1975), w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, Tarnów 1998; Sobór watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (KDK), nr 49.

⁷ Por. J. Salij, *Seks. Miłość. Obyczaje*, Poznań 2000, s. 57.

Doświadczenie uczy, że miłość potrzebuje zabezpieczenia instytucjonalnego, jeśli zjednoczenie cielesne ma odpowiadać swojej immanentnej celowości i ludzkiej godności. W stosunkach przedmałżeńskich tej właściwej celowości pożycia seksualnego nie dostrzega się, przeciwnie, tu wyklucza się potomstwo pozytywnym aktem. W takiej sytuacji miłość kochanków nigdy nie osiąga pułapu miłości rodzicielskiej, jaką jest miłość małżeńska. Cięża jest tą sytuacją, której kochankowie naprawdę nie chcą. A jeżeli mimo to trafi się dziecko, to będzie ono cierpieć z powodu niedojrzałości i niestałości związku takich rodziców⁸. Tylko dojrzałe praktykowanie cnoty czystości przedmałżeńskiej pozwala na godne i odpowiedzialne podejście do problemu poczęcia dziecka.

Stosunki seksualne tak do końca nigdy nie są sprawą dwojga. Zawsze można mówić o społecznym charakterze pożycia dwojga osób. Przychodzące na świat dziecko stawia przed społeczeństwem poważne zadania materialne: odżywki, żłobek, szkoła, praca, mieszkanie, itd. Jeżeli jest to związane z normalnym funkcjonowaniem rodziny, ta odpowiedzialność jest jakoś rozłożona, rodzice mogą liczyć na pomoc państwa, a społeczność lokalna na odpowiedzialne zaangażowanie rodziców w wychowanie.

Wielce tragicznym skutkiem życia seksualnego przed małżeństwem jest usunięcie przedślubnej ciąży. Jest to zniszczenie życia nowego człowieka, obywatela, zniszczenie zdrowia i radości życia tej kobiety oraz wielu osób, które tego czynu dopuściły się. Specjaliści twierdzą, że dwie trzecie podobnych przypadków kończy się niepłodnością kobiety na całe życie. Inne konsekwencje społeczne pożycia seksualnego przed małżeństwem to: samotne matki, dzieci bez ojców, płacenie alimentów, łatwość zdrady i rozwodów, rozszerzanie się różnych chorób wenerycznych.

W sytuacji przedślubnej żadne prawo nie chroni tego związku, a społeczeństwo nie wie, co o nim sądzić. Dopiero ślub związany jest z podjęciem uroczystej decyzji i wzięciem pełnej odpowiedzialności. Ślub jest publiczną deklaracją i uroczystą przysięgą miłości, a to niesie z sobą określone konsekwencje prawne, które bronią interesów mężczyzny, kobiety i dziecka.

1.4. Tworzenie klimatu sprzyjającego czystości przedmałżeńskiej

Kościół apeluje do rodziców, wychowawców i tych wszystkich, którzy powinni dbać o dobro społeczności ludzkiej, aby tworzyli klimat sprzyjający czystości. W związku z tym należy unikać w nowoczesnych środkach społecznego przekazu tego wszystkiego, co podnieca zmysły i podsyca rozwiązłość obyczajów. Wszelkie formy pornografii powinny spotkać się z otwartym i jednogłośnie potępianiem ze strony tych

⁸ Por. A. Marcol, dz. cyt., s. 144.

wszystkich, którzy dbają o rozwój kultury społecznej i obecność wartości duchowych w codziennym życiu.

Rodzice poprzez wychowanie swoich dzieci nie powinni stwarzać okazji do naruszenia czystości przedmałżeńskiej. Dochodzi do takich przykrych sytuacji szczególnie wtedy, kiedy rodzice bez skrupów starają się o własne mieszkania dla swych dorosłych synów i córek, w których mogliby bez przeszkód zamieszkać ze swoją przyjaciółką lub przyjacielem. Podobny problem dotyczy korzystania przez rodziców i wychowawców z prasy i programów telewizyjnych. Należy zwrócić uwagę, aby przedstawiana treść - na płaszczyźnie wiary i moralności - była zgodna z nauczaniem Kościoła i wpływała pozytywnie na kształtowanie osobowości z odpowiedzialnym patrzeniem na sprawy płciowości i instytucję małżeństwa.

Wielka odpowiedzialność spoczywa w tej materii także na elitach rządzących, ponieważ „im to przed wszystkim powierzone zostało najważniejsze zadanie ochrony dobra wspólnego i oni mogą tak wiele uczynić dla ratowania dobrych obyczajów... Nie pozwólcie stanowczo, żeby w życie rodziny, tej podstawowej komórki społeczeństwa, wprowadzono ustawowo praktyki sprzeczne z prawem naturalnym i Boskim!”⁹.

1.5. Czystość przedmałżeńska a sakramentalność małżeństwa

Właściwe widzenie małżeństwa, jego istoty, natury i celów, domaga się przyjęcia i realizowania wartości, jaką jest czystość przedmałżeńska. Małżeństwo jest doskonałym symbolem stosunku Boga do ludzi. To małżeństwo należy rozumieć jako trwanie męża i żony we wzajemny uścisku. Dlatego nie są dozwolone stosunki pozamałżeńskie. „Tego rodzaju stosunki nie są bowiem wyrazem pełnej jedności dwojga ludzi, lecz tylko stwarzają jej pozór”¹⁰. Relacja Stwórcy do człowieka może być przedstawiana na wzór męża kochającego swą żonę. Człowiek powinien odnosić się do Chrystusa, jak kochająca do oblubienica. Nie da się tego właściwie zrozumieć bez odniesienia się do płaszczyzny sakramentalnej.

Jan Paweł II, ukazując głęboki wymiar małżeństwa, powiedział: „Wszystkie sakramenty Nowego Przymierza swój prawzór znajdują niejako w małżeństwie, jako prasakramencie. Po drugie, małżeństwo jest sakramentem nie tylko dlatego, że stanowi model, odbicie, prawzór relacji między Bogiem i człowiekiem, ale także z tej racji że jest w nim rzeczywiście obecne to, czego dokonało odkupienie: nowa, tajemnicza, dosłownie nadprzyrodzona jakość miłości. Miara prawdziwej miłości

⁹ Paweł VI, *Humanae vitae. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego* (HV), w: *W trosce o życie*, dz. cyt., nr 23.

¹⁰ A. Laun, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej*, dz. cyt., s. 45.

oblubieńczej znajduje swoje najgłębsze źródło w Chrystusie, który jest Oblubieńcem swej Oblubienicy – Kościoła”¹¹. Ludzie, którzy dbają o czystość przedmałżeńską wiedzą, że jest to słuszna droga prowadząca do płodnej miłości dwojga ludzi, która w małżeństwie jest także znakiem i obecnością Tego, który jest źródłem wszelkiej miłości.

2. WARTOŚĆ WIERNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ JAKO OBOWIĄZEK MIŁOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI

Małżeństwo dwojga ochrzczonych jest realnym symbolem zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, zjednoczenia nie czasowego czy „na próbę”, ale wiernego na całą wieczność. Pomiędzy dwojgiem ochrzczonych nie może więc istnieć inne małżeństwo, aniżeli nierozzerwalne¹².

2.1. Wierność jako wzór miłości Boga do Kościoła

Przy zawieraniu małżeństwa kobieta i mężczyzna ślubują sobie wierność. O obowiązku tym mówi Boże przykazanie „nie będziesz cudzołożył” (Wj 20, 24; Pwt 5, 18). Chrystus potwierdza to przykazanie i podkreśla, że cudzołóstwem jest już samo pożądanie kobiety (por. Mt 5, 28). Św. Paweł dodaje, że cudzołóstwo jest profanacją świętości związku ukształtowanego na wzór miłości Chrystusa do Kościoła.

Obowiązek wierności małżeńskiej wypływa już z samego charakteru związku małżeńskiego, uświęconego sakramentem Chrystusowym¹³. Miłość Boża zawsze wierna staje się wzorem wiernej miłości, jaka powinna łączyć małżonków. Miłość małżonków zmierza „do jedności osobowej, która nie tylko łączy w jedno ciało, ale prowadzi do tego, by było tylko jedno serce i jedna dusza. Wymaga ona nierozzerwalności i wierności w całkowitym wzajemnym obdarowaniu i otwiera się ku płodności”¹⁴. Grzech, który może zniszczyć czy zranić przymierze małżeńskie, staje się obrazem niewierności ludu wobec swego Boga.

Dar sakramentu jest powołaniem i przykazaniem dla małżonków chrześcijańskich, aby byli sobie wierni na zawsze, ponad wszelkie próby i trudności, podporządkowując wszystko woli Bożej: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6). Dokumenty II Soboru Watykańskiego przypominają, że Chrystus poprzez sakrament małżeństwa

¹¹ Jan Paweł II, List Apostolski „*Mulieris dignitatem*”, w: *Wybór Listów Ojca świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1997, nr 24.

¹² Por. Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska „*Familiaris consortio*” (FC), Katowice 1981, nr 80.

¹³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK), Poznań 1994, nr 2365.

¹⁴ *Familiaris consortio*, nr 13.

pozostaje z nimi, aby przez obopólne oddanie się sobie miłowali się wzajemnie w trwałej wierności. Łaska sakramentalna umacnia i przygotowuje małżonków do wypełniania obowiązków ich stanu, a jednocześnie pozwala na wspólne uwielbianie Boga¹⁵.

Decyzja zaangażowania całego życia w nierozzerwalnej miłości i bezwarunkowej wierności zakłada w rzeczywistości postawę głębokiego posłuszeństwa woli Bożej. Taka postawa nie jest możliwa bez specjalnej pomocy – łaski sakramentalnej. Łaska Boża w sposób szczególny jest potrzebna w momencie, kiedy jeden ze współmałżonków popadnie w nałóg alkoholizmu czy w inne uzależnienie.

Małżonkowie chrześcijańscy, dzięki łasce sakramentalnej, zostali powołani do dawania świadectwa bezcennej wartości nierozzerwalności i wierności małżeńskiej we współczesnym świecie. Na szczególną uwagę zasługują ci małżonkowie, którzy, opuszczeni przez partnera, dzięki nadziei chrześcijańskiej i wierności Bogu, nie wstąpili w nowy związek. Samotność i inne trudności są często udziałem małżonka odseparowanego, zwłaszcza gdy nie ponosi on winy i rozwiedzionego. Osoby takie, nie zawierając nowego związku, poświęcają się spełnianiu swoich obowiązków rodzinnych i tych, które wypływają z odpowiedzialności życia chrześcijańskiego. Ich świadectwo powinno ukazywać wielką wartość wspólnoty małżeńskiej, jak również dawać szansę wszystkim tym, którzy nieustannie walczą o zachowanie jedności i nierozzerwalności w życiu małżeńskim.

Małżeństwo chrześcijańskie, które cechuje jedność, nierozzerwalność, wierność, nie może mieć nic wspólnego z poligamią. Przekreśla ona bowiem zamiysł Boży, objawiony nam na początku o „równej godności osobowej mężczyzny i kobiety, oddających się sobie w miłości całkowitej, a przez to jedynej i wyłącznej”¹⁶. Głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków. Nauczanie Katechizmu przypomina, że „chrześcijanin, uprzednio żyjący w poligamii, jest odpowiedzialny ze sprawiedliwości za wypełnienie z całą powagą zobowiązań podjętych wobec swoich dawnych żon i swoich dzieci”¹⁷.

2.2. Potrzeba pielęgnacji wierności w szczególnych okolicznościach

Wierność małżeńska zostaje zagrożona lub wystawiona na próbę w szczególnych okolicznościach:

- emigracja całych rodzin lub poszczególnych członków – współmałżonka w poszukiwaniu pracy;

¹⁵ *Gaudium et spes*, nr 49.

¹⁶ *Familiaris consortio*, nr 19.

¹⁷ KKK, nr 2387.

- przymusowe długie przebywanie poza domem: wojskowi, marynarze, podróżujący, więźniowie, uchodźcy;
- małżeństwa z dziećmi upośledzonymi lub dotkniętymi narkomanią;
- rodziny alkoholików;
- małżeństwa wyobcowane ze swego środowiska kulturowego i społecznego;
- małżeństwa podzielone ideologicznie;
- rodziny, które nie utrzymują kontaktu z parafią;

2.3. Wybór rytmu naturalnego wzmocnieniem wierności małżeńskiej

Wyrazem uczciwości i wierności małżeńskiej jest wybór rytmu naturalnego, szczególnie w sytuacji braku pełnej gotowości na przyjęcie dziecka w życiu rodzinnym. Takie spojrzenie na płciowość ludzką pociąga za sobą akceptację cyklu biologicznego kobiety, a w związku z tym mowa jest o dialogu, wzajemnym poszanowaniu, wspólnej odpowiedzialności. Przyjęcie cyklu i dialogu oznacza uznanie charakteru duchowego i cielesnego wspólnoty małżeńskiej, a co najważniejsze przeżywanie miłości osobowej w wierności¹⁸. W tym kontekście płciowość ludzka jest uszanowana i rozwinięta w wymiarze ludzkim i nie ma mowy o traktowaniu jej na sposób przedmiotowy, jak to odbywa się na przykład w przypadku stosowania środków antykoncepcyjnych.

Naturalna metoda kierowania płodnością związana jest z powściągliwością seksualną. Ta ostatnia wymaga od małżonków wiele, ale też daje im wiele i tym również różni się od antykoncepcji. Budzi większy szacunek dla współmałżonka, uczy osobowego bycia z sobą oraz sztuki panowania nad sobą.

2.4. Stosowanie antykoncepcji zniszczeniem wierności małżeńskiej

Wielkim zagrożeniem dla wierności małżeńskiej jest stosowanie środków antykoncepcyjnych. Antykoncepcja jest ingerencją w funkcjonowanie organizmu kobiety lub mężczyzny, która zarówno w przewidywaniu zbliżenia cielesnego, jak i podczas jego spełnienia czy w rozwoju jego naturalnych skutków miałaby za cel uniemożliwienie poczęcia lub stanowiła środek prowadzący do jego celu¹⁹. „Przez działanie antykoncepcyjne małżonkowie nie tylko odrzucają otwartość na życie, ale fałszują wewnętrzną prawdę miłości małżeńskiej powołanej do całkowitego

¹⁸ Por. *Familiaris consortio*, nr 32.

¹⁹ Por. *Humanae vitae*, nr 14.

osobowego daru”²⁰. Antykoncepcja powoduje degradację aktu małżeńskiego, gdzie liczą się tylko doznania seksualne i kształtuje postawę egoistyczną, ponieważ małżonkowie myślą tylko o własnych doznaniach.

Antykoncepcja sprzyja niewierności małżeńskiej, przygotowuje podłoże do zdrady. Mężczyzna, który nie jest zdolny do zachowania okresów wstrzemięźliwości seksualnej, na przykład podczas naturalnej regulacji poczęć, nie daje żonie gwarancji, że nie ulegnie pokusie współżycia z inną kobietą. Trzeba zaznaczyć, iż w życiu małżeńskim istnieją naturalne sytuacje, kiedy współżycie jest niemożliwe, np. choroba jednego z małżonków, rozłąka na jakiś czas, wysoka ciąża, okres połogu... W tym okresie wielką rolę odgrywają wierność i wzajemne zaufanie.

Niektórzy zwolennicy środków antykoncepcyjnych podkreślają, że istnieje zbieżność pomiędzy stosowaniem naturalnego rytmu biologicznego a antykoncepcją. Otóż w obu przypadkach chodzi o świadome i wyraźnie zamierzone uniknięcie poczęcia. Mimo to między tymi dwoma sposobami zachodzi istotna różnica. Nie jest nią sposób postępowania, lecz nastawienie wewnętrzne. Jest to różnica postaw, a nie metod, różnica, jaka istnieje między akceptacją a negacją tego, co w akcie seksualnym jest naturalne, bo oparte na strukturze płci. W encyklice „*Humanae vitae*” czytamy: „W pierwszym wypadku małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę. W drugim zaś stawiają oni przeszkodę naturalnemu przebiegowi procesów związanych z przekazywaniem życia!”²¹.

2.5. Wierność zagrożona przez pornograficzne upodobania współmałżonka

W pożyciu małżeńskim zdarza się – pod wpływem różnych czasopism i filmów pornograficznych – że współmałżonek, najczęściej mąż, onanizuje się. W takiej sytuacji żona czuje się odepchnięta, zdradzona, nieważna. Do tego dochodzą nierzadko prośby czy żądania współżycia seksualnego, dalekiego od normalnych stosunków płciowych. W takim małżeństwie trudno jest dostrzec wierność właściwie rozumianą. Pojawia się forma bezwstydu, która polega na tym, że ktoś przestaje się wstydzić czynionego przez siebie zła albo domaga się tego, żeby czynienie zła uznać za coś normalnego.

Często w takiej sytuacji formułuje się różne pretensje pod adresem Pana Boga, że Jego Przykazania są takie „nieżyciowe” albo że to On sam jest winien naszych grzechów. Już Adam próbował obciążać Stwórcę swoim

²⁰ *Familiaris consortio*, nr 32.

²¹ *Humanae vitae*, nr 16.

grzechem: „Niewiasta, która ty postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z drzewa i zjadłem” (Rdz 3, 12).

W pożyciu małżeńskim, w którym dochodzi do uzależnienia się od pornografii, błędem jest przyzwalanie na bycie używaną przez męża do zaspokojenia jego potrzeb seksualnych. Nie wypęda się diabła przy pomocy Belzebuba ani skłonności seksualnych nie usunie poprzez doradzanie rozpusty męsko – damskiej²². Poza tym występuje tu problem egocentrycznego nastawienia na zaspokajanie potrzeby seksualnej, z pominięciem - a nawet z podeptaniem - praw i godności współmałżonka. Dla zachowania chrześcijańskiej atmosfery życia małżeńskiego, pełnego miłości i wierności, Kościół zachęca do okazywania takiemu uzależnionemu współmałżonkowi wiele szacunku, przyjaźni, tego wszystkiego, co nazywa się miłością bliźniego. Jest to bardzo ważne, ponieważ zranienia w dziedzinie seksualnej zdradzają jakąś nieumiejętność prawdziwego dawania siebie innym.

2.6. Zdrada małżeńska zniszczeniem wierności

Trwanie w wierności małżeńskiej domaga się pielęgnowania i podtrzymywania bliskich związków miłości małżeńskiej. Od strony negatywnej obowiązek wierności żąda unikania okazji do zdrady oraz zerwania wszelkich relacji, które mogłyby do niej doprowadzić. Małżonkowie powinni strzec swej wspólnoty przed licznymi zagrożeniami zewnętrznymi (styl życia, masmedia), jak i przed niebezpieczeństwem grożącym od wewnątrz, czyli przed własną słabością. Występuje ona szczególnie w sytuacjach kryzysu miłości, kiedy małżonek okazuje się niewiernym miłości małżeńskiej czy też w pożyciu seksualnym wykazuje brak elementarnej kultury. W takich momentach wielką rolę odgrywa wytrwała i wielkoduszna miłość, gotowa do ponoszenia licznych ofiar.

Zdrada małżeńska jest poważnym wykroczeniem przeciwko wierności i miłości małżeńskiej. Następuje złamanie przysięgi małżeńskiej i zaprzeczenie świętości sakramentu. Cudzołóstwo narusza prawo współmałżonka i godzi w instytucję małżeństwa, nie dotrzymując umowy znajdującej się u jego podstaw oraz naraża dobro dzieci, które potrzebują trwałego związku rodziców²³.

Współmałżonek, dochowujący wierności, odczuwa zdradę małżeńską jako wielką krzywdę, upoważniającą go do zerwania wspólnoty miłości. Ale nikt nie może zwolnić małżonka od obowiązku dochowania wierności, nawet

²² Por. J. Salij, *Małżeństwo – rozwód – związki niesakramentalne*, Poznań 2000, s. 53.

²³ Por. KKK nr 2381.

gdy współmałżonek związał się z kimś innym. Moralność chrześcijańska, odwołująca się do nauczania Chrystusa, podpowiada potrzebę przebaczenia krzywd bliźniemu, a w przypadku małżonków – przebaczenia zdrady.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że cudzołóstwo poważnie zagraża trwałości małżeństwa i wspólnocie rodzinnej. Kościół nawołuje i zachęca małżonków do dawania świadectwa wierności, co jest „jednym z najcenniejszych i najpiękniejszych zadań małżonków chrześcijańskich naszych czasów”²⁴. W przypadku zdrady małżeńskiej, cudzołóstwa, Kościół naśladuje Miłosiernego Ojca i w sakramencie pojednania Chrystusową mocą dźwiga grzesznika z jego upadku, a zdradzony współmałżonek, wzmocniony łaską sakramentalnego małżeństwa, powołany jest do okazania przebaczenia.

3. WOLNE ZWIĄZKI ZAPRZECZENIEM CNOTY CZYSTOŚCI I WIERNOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

O rzeczywistych wolnych związkach mówi się wówczas, kiedy dochodzi do związku pomiędzy mężczyzną i kobietą (ostatnio również między osobami tej samej płci) poza jakąkolwiek więzią instytucjonalną, cywilną czy religijną. Niektóre osoby twierdzą, że są niemal przymuszone do tego rodzaju życia przez trudne sytuacje ekonomiczne, kulturowe i religijne, ponieważ zawarcie małżeństwa naraziłoby je na utratę korzyści materialnych czy dyskryminację. Spotkać można także osoby w związkach wolnych z tej racji, że mają pogardę do instytucji małżeńskiej, do rodziny, porządku społeczno – politycznego czy też szukają szczególnej przyjemności poza życiem małżeńskim. Mówi się także o pewnej niedojrzałości psychicznej, która sprawia że są zbyt niepewni, by zawrzeć trwałe i ostateczny związek. W takich związkach wierność jest swoiście rozumiana i związana jest raczej z jakąś korzyścią czy przyjemnością.

Konsekwencje takiego podejścia do małżeństwa, a raczej do wspólnego życia płciowego poza instytucją małżeńską, są religijno – moralne i społeczne. Te pierwsze podkreślają: zatracenie religijnego sensu małżeństwa widzianego w świetle Przymierza Boga z Jego ludem, pozbawienie łaski sakramentalnej, zgorzenie. Konsekwencje społeczne to zniszczenie samego pojęcia rodziny, osłabienie poczucia wierności, także wobec społeczeństwa, możliwość psychicznych urazów u dzieci, wzrastanie w egoizmie.

²⁴ *Familiaris consortio*, nr 20.

ZAKOŃCZENIE

Przed człowiekiem wierzącym i każdym, kto rozumie znaczenie trwałego, pełnego miłości i zaufania, związku małżeńskiego stoi poważne zadanie ukazywania wartości czystości przedmałżeńskiej i wierności między małżonkami. Widząc kondycję współczesnej rodziny czy też człowieka pozbawionego domu i ciepła rodzinnego, należałoby dołożyć wszelkich starań, aby uczyć kultury czystości młodych ludzi, przygotowujących się do zawarcia związku małżeńskiego. Ma to być czas przedstawiania miłości, pełnej odpowiedzialności za drugą osobę i wyrażającej się troską o nią. Mimo różnych przeciwności czy zagrożeń będzie to związek szczęśliwy, jeżeli obie strony okażą dobrą wolę i otworzą się na działanie łaski Bożej.

Ta szczególna pomoc widoczna jest w związku dwojga osób, połączonych sakramentem małżeństwa. Miłość i wierność małżonków kształtuje się na wzór miłości Boga do Kościoła. Dzięki łasce sakramentalnej małżonkowie okazują sobie wzajemne zaufanie, nawet w sytuacjach trudnych, jak konieczna rozłąka, choroba, kłopoty finansowe, problem bezpłodności. Będąc dla siebie nierozłącznym wsparciem, nie tylko dają świadectwo komunii małżeńskiej, gdzie nie ma miejsca na antykoncepcję czy zdradę, ale służą pomocą także innym związkom, które z różnych powodów zagubiły wartość, sens i cele życia małżeńskiego.

DIE WICHTIGKEIT DER KEUSCHEIT UND DER EHELICHE TREUE

Zusammenfassung

Jesus ist gekommen, um die Schöpfung in der ursprünglichen Reinheit wiederherzustellen. In der Bergpredigt legt er den Plan Gottes entschieden aus: „Ihr habt gehört, dass gesagt worden ist: Du sollst nicht die Ehe brechen. Ich aber sage euch: Wer eine Frau auch nur lüster ansieht, hat in seinem Herzen schon Ehebruch mit ihr begangen“ (Mt 5, 27-28).

Das Sakrament der Ehe nimmt den Mann und die Frau in die Treue Christi zu seiner Kirche hinein. Durch die eheliche Keuschheit bezeugen sie vor der Welt dieses Mysterium. Die Ehegatten schenken sich einander endgültig und ganz. Sie sind nicht mehr zwei, sondern bilden fortan einziges Fleisch. Der von den Ehegatten in Freiheit geschlossene Bund verpflichtet sie, an seiner Einheit und Unauflöslichkeit festzuhalten.

Die eheliche Liebe verlangt von Natur aus von den Gatten unverletzliche Treue. Das ergibt sich aus der gegenseitigen Hingabe, in der die beiden Gatten sich einander schenken. Liebe will endgültig sein. Sie kann



nicht bloss „bis auf weiteres“ gelten. Der tiefste Grund liegt in der Treue Gottes zu seinem Bund und in der Treue Christi zu seiner Kirche. Durch das Sakrament der Ehe werden die Gatten fähig, diese Treue zu leben und sie zu bezeugen.